

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Trzeba przyoblec się w Boga,
być zapatrzonym w Chrystusa,
a wtedy zrozumiemy,
czym jest prawdziwe szczęście.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Światłość świata

Prowadzą życie w przyjaźni z Bogiem, są wielkim darem dla Kościoła – osoby konsekrowane w dniu Ofiarowania Pańskiego obchodziły swoje święto.

EWA MELERSKA

Diecezjalne obchody Dnia Życia Konsekrowanego odbyły się u Ojców Paulinów w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Toruniu. Siostry zakonne, wdowy konsekrowane, ojcowie i bracia z różnych zgromadzeń i zakonów oraz instytucji świeckich wypełnili kaplicę parafialną. W modlitwie wraz z bp. Wiesławem Śmigłem, który przewodniczył Eucharystii, kapłanami oraz wiernymi oddawali swoje życie i sprawy serc dobremu Bogu.

Bp Śmigiel w homilii nawiązał do listu bp. Jacka Kicińskiego CMF na Dzień Życia Konsekrowanego. Mówił, że słowa aklamacji po przeistoczeniu zaczerpnięte z Mszału można ująć w trzech płaszczyznach: jako krzyż, zmartwychwstanie i oczekiwanie na życie wieczne. Przyjmowanie codziennego krzyża i ludzkiej słabości, walka z grzechem, chorobą czy z niechęcią to codzienna droga do zbawienia. Ksiądz Biskup podkreślił, że osoby konsekrowane są powołane do tego, aby w sposób szczególnie głośnić śmierć Chrystusa. Jego bliskość w Najświętszym Sakramencie daje siłę do głoszenia o Jego królestwie i pozwala na odkrywanie tajemnicy śmierci Jezusa, który umarł, byśmy mieli życie. – Krzyż nabiera sensu w perspektywie zmartwychwstania, a wiara w zmartwychwstanie nadaje sens naszemu życiu i codzienności – podkreślił. Wszyscy



Ewa Melerska

Osoby konsekrowane odnowiły swoje przyrzeczenia

wezвани jesteśmy do tego, by całemu światu głosić, że przyjmujemy krzyż, ale głosimy również zmartwychwstanie Jezusa. Oczekiwanie na powtórne przyjście Pana Jezusa jest mocno wpisane w konsekrację. – Osoby konsekrowane pokazują nam, że przez

W blasku zapalonych świec osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia zakonne. Na nowo powiedziały Bogu „tak” i zawierzyły swoje powołanie, prosząc Go o prowadzenie na ścieżkach wiary. To Jezus Chrystus jest światłością, która rozprasza mroki naszego życia. To On daje nadzieję, rozświecła nasze ścieżki i prowadzi do siebie w jasności, a „w blaskach Jego promieni odnajdujemy dar sakramentów”.

Oddanie swojego życia Bogu jest bardzo trudne, ale gdzie jest trud, tam hojniej Pan błogosławi. Pełne zaufanie i budowanie relacji przyjaźni z Jezusem daje osobom konsekrowanym wiele radości i pewności. Módlmy się, aby nigdy nie zabrakło nam takich świadków prawdziwej wiary, a także o odwagę w głoszeniu śmierci i zmartwychwstania oraz w oczekiwaniu na powtórne przyjście Jezusa. **n**

Osoby konsekrowane pokazują, że przez życie w świecie, ale równoczesne bycie nie dla świata, potrafią w sposób doskonały to oczekiwanie wypełnić.

swoje życie w świecie, ale równoczesne bycie nie dla świata, potrafią w sposób doskonały to oczekiwanie wypełnić swoją aktywnością, modlitwą, pomocą drugiemu człowiekowi – mówił bp Śmigiel.

Zasłuchani w Słowo Boże

KIEŁPINY Członkowie i sympatycy Ruchu Rodzin Nazaretańskich diecezji toruńskiej przeżywali dzień skupienia.

Spotkanie miało miejsce 20 stycznia w parafii pw. św. Wawrzyńca w Kiełpinach i rozpoczęło się czuwaniem modlitewnym przed Najświętszym Sakramentem. Następnie wszyscy zgromadzeni wzięli udział we Mszy św., gdzie z uwagą wsłuchiwali się w Słowo Boże. Homilię wygłosił ks. kan. Sylwester Ćwikliński,

moderator RRN. Kapłan wskazał, że Liturgia Słowa tego dnia przedstawiała trzech świadków, tj. Sługę Pańskiego, św. Pawła Apostoła i św. Jana Chrzciela, którzy są narzędziami w rękach Pana Boga. Choć każdy z nich żył i działał w innym miejscu i czasie, to wszyscy realizowali tę samą określoną misję głoszenia Dobrej Nowiny o Chrystusie. – Za ich przykładem każdy z nas może w posłudze ewangelizacji się zrealizować i spełniać, przekazując prawdę Ewangelii – zachęcał kapłan.

Kolejna część spotkania odbywała się w domu parafialnym, gdzie ks. kan. Sylwester przedstawił znaczenie Słowa Bożego w życiu Świętej Rodziny. Pokreślił fakt, że Maryja jako młoda dziewczyna,

obdarzona szczególną łaską, w spotkaniu z archaniołem potrafiła przejść ze sposobu myślenia ludzkiego do myślenia duchowego, Bożego. Zawsze wsłuchiwała się w Słowo Boga, rozważała je w swoim sercu, rozpoznawała Jego zamysły i konsekwentnie je realizowała w swoim życiu. Józef, jako prosty człowiek, nauczył się poznawać wolę Bożą i wypełniał ją przez sumienne wykonywanie swoich obowiązków i okazując miłość miłosierdną. Tą postawą wysłużył sobie autorytet u ludzi, a w Ewangelii zyskał miano człowieka sprawiedliwego.

– Pan Bóg na różne sposoby przekazuje swoje Słowo każdemu człowiekowi. Najczęściej jest to taki sposób, który najłatwiej jest przyjąć każdemu indywidualnie, dostosowany do jego rozwoju duchowego. Niektórych zaprasza do codziennej lektury Pisma Świętego i medytacji, innych pobudza do częstego i uważnego wsłuchiwania się w Liturgię Słowa podczas Eucharystii, jeszcze innych zachęca do czytania Brewiarza czy też angażuje do udziału w nabożeństwach – podkreślał ks. kan. Ćwikliński.

Na zakończenie dnia skupienia członkowie i sympatycy Ruchu Rodzin Nazaretańskich spotkali się w grupach dzielenia i rozważali zagadnienie: Do czego zaprasza mnie Bóg i jak widzę możliwość realizacji tego w życiu codziennym? Czy dołączam starań, by świadczyć o Chrystusie w swej rodzinie, pracy i parafii przez słowa i czyny? **n**



Elżbieta Czapiewska

Kościół w Kiełpinach zgromadził wielu wiernych

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30
torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura
(redaktor prowadzący – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85

Puchar dla uczniów

RYBNO Szkoła Podstawowa im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Rybnie została uhonorowana pucharem za zaangażowanie w projekt „Wolontariusze Szkolnych Kół Caritas dla bezpieczeństwa”.

Nagrodę wręczono w Toruniu 23 stycznia, w czasie podsumowania finału akcji Caritas „Warto być bohaterem”. Prace podejmowane przez szkołę opisał opiekun Szkolnego Koła Caritas Ryszard Truszczyński. Ta nagroda potwierdziła, że działania podejmowane przez szkołę



Daniel Kroplewski

Wyróżnienie dla szkoły to wielka radość

wpływają na świadomość i bezpieczeństwo uczniów. **n**

ANNA LABICKA, WICEDYREKTOR SZKOŁY



Ewa Melerska

W Eucharystii Jezus uzdrawia rany człowieka

Tajemnica cierpienia

Jezus nazwany przez Symeona światłością świata (Łk 2,32) ukazał nam wzór bycia światłem dla innych nie tylko przez głoszenie Ewangelii słowem i czynami, lecz także przyjęcie cierpienia.

S. RAFAELA OLSZOWA CSDP

Któż bardziej zrozumiemy nasze smutki, cierpienia i choroby? Wszak głównie dlatego nasz Pan pozostawił nam siebie w Eucharystii i jest światłem naszego życia.

Cierpienie w Biblii

Pismo Święte możemy nazwać wielką księgą o cierpieniu – zauważa św. Jan Paweł II w swoim Liście Apostolskim *Salvifici Doloris* z 1984 r. Twierdzi w nim, że księgi Biblii podają wiele przykładów cierpienia zarówno moralnego, jak fizycznego i zalicza do nich: niebezpieczeństwo śmierci swojej lub własnych dzieci, bezdzietność, tęsknotę za ojczyzną, prześladowanie i wrogość otoczenia, samotność, wyrzuty sumienia, trudność zrozumienia, dlaczego złym dobrze się powodzi, podczas gdy sprawiedliwi doznają cierpień, niewierność i niewdzięczność ze strony przyjaciół i bliskich oraz nieszczęścia własnego narodu.

Według papieża Stary i Nowy Testament traktuje człowieka jako całość psychofizyczną, łączy cierpienia moralne z bólem określonych części organizmu: kości, nerek, wątroby, wnętrzości, serca, ponieważ nie da się zaprzeczyć, że cierpienia moralne

często odbijają się na stanie całego organizmu (por. SD 6). Człowiek, cierpiąc, pyta: Dlaczego? Pytanie o sens cierpienia stawiamy nie tylko ludziom, lecz także samemu Bogu. Niestety, czasami dochodzi do załamania i konfliktów w stosunkach człowieka z Bogiem, a nawet do negacji Boga.

Odpowiedź w Eucharystii

Św. Jan Paweł II w obliczu wątpliwości co do sensu cierpienia zapewnia, że należy ono do największych tajemnic człowieka.

Zagadka cierpienia i śmierci w Chrystusie staje się światłem dla życia ludzkiego. Skąd jednak możemy czerpać światło, które rozproszy mroki naszej duchowej niewiedzy? Sam Jezus wyjaśnia św. Gertrudzie, kto jest owym Słońcem Sprawiedliwości: „Tu, w Eucharystii, w hojnej dobroci mego Serca, uzdrawiam rany każdego człowieka: podnoszę na duchu grzesznika, duchowe ubóstwo wzbogacam darem cnót i pocieszam każdego w jego utrapieniach”.

Głęboką wiarę w moc Eucharystii miał św. Jan Chryzostom, gdy tak przemawiał do wiernych: „Przybliżając się do Eucharystii, niech każdy przystąpi ze swoją chorobą, ponieważ dostąpić tu możemy także uzdrowienia ciała”.

Świadectwo cierpienia

W rozumieniu świętych i błogosławionych człowiek chory to skarb, bo właśnie z nim cierpiący Odkupiciel dzieli się tajemnicą krzyża, ratującego ludzi od zguby wiecznej. Dlatego chorzy przez swoje cierpienie związane z męką Jezusa – pomimo słabości, bezsilności i bezradności – mają największą moc nad Sercem Bożym, mogą najwięcej wyprosić.

Nie bez uzasadnienia bł. Maria Karłowska podała zasadę: „Jeśli Pan Bóg nawiedzi cię jakąkolwiek chorobą, staraj się przyjąć ją z miłością i dziękczynieniem i znosić cierpliwie wszystkie cierpienia, jakie Opatrzność Boża zesła. W cierpieniach wzbudzaj większą wiarę i odwagę, żeby nie upadać na duchu, ale znosić je z całkowitym poddaniem się woli Bożej, bo tylko tak przeżywane cierpienie może mieć wartość apostołską”.

Pocieszeniem i umocnieniem w cierpieniu mogą być też słowa Błogosławionej: „W chwili odejścia z tej ziemi przekonasz się o skutkach swej ofiary cierpienia. Bo niebo zdobywają tylko ci, którzy cierpią, walczą i dają dowód posiadania prawdziwej cnoty”. 

Obietnica prymasa



Archiwum parafii pw. Opatrzności Bożej w Toruniu

Kard. Wyszyński z parafianami podczas wizytacji w 1957 r.

Znanych jest wiele faktów z życia kard. Stefana Wyszyńskiego, niezwyklego kapłana, nie bez przyczyny nazywanego Prymasem Tysiąclecia. Niewiele osób wie jednak o jego kontaktach z toruńską parafią pw. Opatrzności Bożej na Rudaku.

ANNA GŁOS

Rudacka parafia, podobnie jak cały lewobrzeżny Toruń, do 1992 r. należała do archidiecezji gnieźnieńskiej, której metropolitą był kard. Wyszyński. Złożył on parafii wizytę duszpasterską 3 i 4 września 1957 r. Nieznany jest jednak fakt, że niewiele brakowało, by spotkanie, choć nieplanowane, odbyło się w również w 1968 r. Dlaczego prymas Wyszyński zainteresował się właśnie tą małą parafią na obrzeżach Torunia?

Na celowniku SB

W 1967 r. ks. Jan Sikorski, ówczesny proboszcz na Rudaku, wraz z ks.

prał. Józefem Batkowskim oraz czterema parafianami pojechali do Częstochowy, aby wpisać rodziny rudackiej parafii do Księgi Zawierzenia Matce Bożej. Skutkiem tego wyjazdu było postawienie ks. Sikorskiego przed sądem za zorganizowanie – według funkcjonariuszy SB – nielegalnej pielgrzymki. Sąd skazał go na karę grzywny, a w razie niezapłacenia na areszt. Prymas Wyszyński przesłał wówczas do ks. Sikorskiego list, w którym napisał: „Drogi Księżu Proboszczu! Dowiedziałem się o przykrościach, jakie ze strony władzy administracyjnej spotkały Księdza Proboszcza z racji Jego pobytu w celach modlitewnych na Jasnej

Górze. Chociaż wiem, że Ksiądz Proboszcz takie doświadczenie przyjmie w duchu głębokiej wiary, która nam mówi, że „oportet pati (...) et ita intrare in gloriam” (musimy cierpieć, by wejść do chwały – tłum. redakcji), to jednak wczuwam się i ubolewam nad tym, że karze się ludzi za to, iż wspólnie się modlą. Spieszę też z zapewnieniem o tym gorętszej pamięci modlitewnej – niechaj w chwilach goryczy to przynajmniej będzie pociechą dla Księdza Proboszcza”.

Bo przyjadę...

Nie były to jedyne represje, jakie spotkały rudackiego proboszcza. 16 września 1968 r. został on aresztowany i osadzony w więzieniu w Potulicach (więcej o tym *Głos z Torunia* nr 35/2015). Powodem aresztowania było niezapłacenie kary za brak księgi inwentarzowej (takiej księgi w parafiach domagały się ówczesne władze, ale Kościół polski odmawiał jej

prowadzenia). Na wieść o tym wydaniu natychmiast zareagował Prymas Wyszyński – przysłał do dziekana ks. Józefa Batkowskiego telegram, w którym czytamy: „Zapytuję, czy prawdą jest, że proboszcz ks. Sikorski z parafii Rudak został osadzony w areszcie za niezapłacenie grzywny wymierzonej z powodu nieprowadzenia księgi inwentarzowej? Trudno w to uwierzyć, żeby zarządzenie niemające podstaw prawnych było egzekwowane pozbawieniem wolności zwłaszcza dziś, gdy trzeba wiele spokoju w Ojczyźnie, drażnienie ludzi takimi zarządzeniami jest wysoce niezrozumiałe. Ksiądz Dziekan uda się do parafii Opatrzności Bożej i złoży rodzinie parafialnej wyrazy współczucia. Gdyby ksiądz Proboszcz nie był uwolniony, przyjadę sam obsługiwać parafię”. Telegram ten odczytano w wielu toruńskich parafiach i wywołał on duże poruszenie wśród ludzi. Ostatecznie dosyć pośpiesznie ks. Jana Sikorskiego zwolniono z więzienia, ponieważ władze komunistyczne obawiały się, że Prymas Wyszyński spełni swoją obietnicę.

Non possumus

Po powrocie z więzienia ks. Sikorski osobiście spotkał się z Prymasem, o czym tak wspomina: „W czwartek po zwolnieniu, tj. 3 października, przyjął mnie w Gnieźnie na prywatnej rozmowie Ksiądz Prymas, w której przedstawiłem mu cały przebieg mego pobytu w więzieniu. Bp Biernacki przy spotkaniu powiedział mi, że w dniu wypuszczenia mnie był u niego pan z UB z wiadomością, że jestem już na wolności. Prosił przy tym, by jutrzejszy list ks. Prymasa nie był w Kościołach czytany. I tu leży główna przyczyna mego zwolnienia. Bo muszę dodać, że list ks. Prymasa był utrzymany w tonie bardzo ostrym, w sposób dosadny napietnował fakt mego aresztowania”.

Celem komunistów w okresie stalinowskim było nie tylko osłabienie, wyrzucenie Kościoła na margines życia publicznego, lecz także jego rozbitcie i unicestwienie. Prymas Wyszyński, który sam znał smak niewoli, aresztowania i izolowania od świata, współodczuwał cierpienia proboszcza małej toruńskiej parafii niesłusznie skazanego i osadzonego w więzieniu. Każdy



Tomasz Głos

Ks. Jacek Koczorski, obecny proboszcz rudackiej parafii, i Anna Głos przeglądają archiwalne zdjęcia

z nich – i Wielki Prymas Tysiąclecia, i małej postury, choć wielkiego ducha proboszcz z toruńskiego Rudaka – swoje „non possumus” wobec komunistów okupił prześladowaniami. **n**

Celem komunistów w okresie stalinowskim było nie tylko osłabienie, wyrzucenie Kościoła na margines życia publicznego, lecz także jego rozbitcie i unicestwienie.

Nasze Pomorze

TORUŃ Pasjonaci historii spotkali się w kolejny wieczór u św. Antoniego.

Drugi z cyklu Wieczorów u św. Antoniego odbył się 22 stycznia na toruńskich Wrzosach. Dr hab. Maciej Krotofil, prof. UMK podkreślił m.in.,

że sytuacja polityczna na początku XX wieku nie dawała Polakom nadziei na odzyskanie niepodległości. Szczytem marzeń była możliwość podtrzymania obyczajowości i kultury w obrębie innej państwowości. Tymczasem dzięki oddaniu żołnierza polskiego, ale również świadomości narodowej Polaków, istnieniu wykształconych elit

oraz uznaniu dla Polaków na arenie międzynarodowej udało się na powrót utworzyć niezależne państwo. Działania dyplomacji miały szczególne znaczenie dla Pomorza, które Niemcy zawsze postrzegali jako swoją własność. Polska przekonała się o tym niespełna 19 lat później, podczas masowych i zorganizowanych działań prowadzących do wyniszczenia polskości na Pomorzu, co współcześni historycy zaczynają definiować jako Zbrodnię Pomorską.

Kolorytu styczniowemu spotkaniu dodał Jacek Bilski, pracownik Muzeum Artylerii w Toruniu, który z pasją prezentował mundur i wyposażenie żołnierza Błękitnej Armii.

Prowadzący wieczory dk. Waldemar Rozynkowski zachęcił do zakupu książki Wojciecha Wielgoszewskiego *Ocalić od zapomnienia. Duchowni diecezji chełmińskiej XIII-XX wiek.* **n**

JOANNA KRUCZYŃSKA



Prezentacja ekwipunku hallerczyka



Małgorzata Borkowska

Radość z Niepodległej

Wolność jest w nas

Grudziądz, nie Graudenz

Gen. Stanisław Pruszyński dowódca 1. Pułku Ułanów, Grupy Operacyjnej wchodzącej w skład Frontu Pomorskiego, otrzymał zadanie przejęcia z rąk niemieckich Grudziądza. Datę wyznaczono na 23 stycznia 1920 r.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Już w dniach poprzedzających ten dzień wielu Niemców opuszczało w pośpiechu miasto. Dzień wcześniej Polacy przejęli twierdzę Grudziądz. Jako ostatni z pozostałych śladów zaboru Grudziądz opuściła niemiecka załoga wojskowa. Zdjęto flagę z masztu i wymaszerowano w kierunku granic miasta przez

drewniany most na Wiśle. Ostatni burmistrz niemiecki doktor Peters przekazał władzę pierwszemu polskiemu komisarzycznemu prezydentowi Józefowi Włodkowi.

Po 1918 r.

Po 11 listopada 1918 r. wśród Polaków w Grudziądzu (choć było ich tylko ok. 18%) narastała nie tylko wewnętrzna radość z odzyskiwanej niepodległości, lecz także aktywna chęć działania. W „Bazarze” 17 listopada tegoż roku powołano Polską Radę Ludową, która składała się z 20 Polaków. Panujący, szczególnie wśród mieszkańców narodowości niemieckiej, powojenny chaos skłonił Radę do utworzenia Straży Ludowej. Oczekiwano przybycia wojsk polskich, jednak trzeba było na nie

począkać aż do ratyfikacji Traktatu Wersalskiego, która zakończyła się ostatecznie 10 stycznia 1920 r. Niemcy w tym czasie ponownie umacniali militarnie miasto.

Długo wyczekiwany dzień

W piątek 23 stycznia w południe na stację kolejową wjechał pociąg pancerny „Hallerczyk” z Mełna i „Wilk” z Kornatowa. O godz. 13 dywizjon Pułku Ułanów Krechowieckich pod dowództwem rtm. Zygmunta Podhorskiego wkroczył z Mniszka na Przedmieście Chełmińskie. O godz. 14 prezydent Józef Włodek na ul. Radzyńskiej (dziś Hallera) powitał żołnierzy 1. szwadronu 1. Pułku Ułanów oraz ich dowódcę gen. Stanisława Pruszyńskiego. Rynek był wypełniony po brzegi przez Polaków, którzy

**Grudziądzkie Centrum
Wyszkolenia Kawalerii
ukończyli wybitni polscy
bohaterowie, m.in. rtm. Witold
Pilecki czy gen. Tadeusz
Bór-Komorowski.**

z uszytymi naprędce biało-czerwonymi flagami witali owacyjnie polskie wojsko. Zdarto także czarną flagę pomnika cesarza Wilhelma – symbolu niemieckiej władzy. Wszyscy śpiewali *Rotę*, a żołnierze w błękitnych mundurach wciągnęli na maszt polską, biało-czerwoną flagę. We wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwa dziękczynne. W kolejnych dniach w atmosferze pełnej radości organizowano Mszę św. połową na rynku, zabawy taneczne dla żołnierzy, powitanie gen. Hallera i dr. Stefana Łaszewskiego, pierwszego wojewody pomorskiego. Po 148 latach Grudziądz znów był polski!

Uruchamiano zakłady przemysłowe, Polacy organizowali się w liczne stowarzyszenia, związki i organizacje, ożywiła się działalność kulturalna i edukacyjna. Specyficzny charakter okresu międzywojennego miasta nadawał jeden z największych w odrodzonej Polsce Garnizon Grudziądzki.

Pierwsze lata wolności

Już 15 sierpnia 1920 r. powołano do życia Centralną Szkołę Jazdy w Grudziądzu, późniejsze Centrum Wyszkolenia Kawalerii, które ukończyli wybitni polscy bohaterowie: m.in. rtm. Witold Pilecki, gen. Tadeusz Bór-Komorowski, płk. Zbigniew Makowicki, ks. rtm. Zdzisław Peszkowski, mjr Zygmunt Szendzielarz ps. Łupaszka. Blisko 10 lat później powstało Centrum Wyszkolenia Żandarmerii, a jej absolwentem był m.in. ostatni z Żołnierzy Wyklętych sierż. Józef Franczak ps. Łaluś.

Wspaniali społecznicy i organizatorzy, dzięki którym Grudziądz pełną parą rozwijał się w okresie międzywojennym, to Józef Włodek, prezydent

miasta w całym okresie międzywojennym i Stanisław Michałowski, wiceprezydent w latach 1934-39. Ważną postacią dla Grudziądza był również Wiktor Kulerski, znany z działalności wydawniczej. Jego *Gazeta Grudziądzka* przed Wielką Wojną była największą polską gazetą na świecie (z nakładem ponad 120-tysięcznym). Był aktywny wśród mieszkańców Pomorza Nadwiślańskiego w okresie przedplebiscytowym 1919 i 1920 r., uwalniając na potrzebę powrotu tych ziem do Polski. Przez blisko półtora wieku (choć większość mieszkańców miasta stanowili Niemcy) Polacy skupieni wokół Domu Polskiego, gdzie miały swoją siedzibę polskie organizacje i towarzystwa, oraz dzięki *Gazecie Grudziądzkiej* utrzymali swą polskość.

W 20-lecie międzywojennym Grudziądz odwiedzili najwyżsi dostojnicy państwowi, m.in. marszałek Józef Piłsudski (1921 r.), prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski (1924 i 1925 r.) oraz Ignacy Mościcki (1927 i 1936 r.), a w 1938 r. marszałek Edward Rydz-Śmigły.

Grudziądz czci pamięć

Postu latach od pamiętnych wydarzeń w grudziądzkiej bazylice pw. św. Mi-

kołaja dziękowano Panu Bogu za dar wolności i powrót do Polski miasta oraz rejonu grudziądzkiego. Mszy św. przewodniczył bp Józef Szamocki. Po *Błękitnym Marszu* uczniów i mieszkańców (barwami nawiązującym do mundurów Armii gen. Józefa Hallera) na rynku przed pomnikiem Żołnierza Polskiego odbyła się rekonstrukcja wydarzeń z 23 stycznia 1920 r. Jak przed wiekiem zaśpiewano dumnie *Rotę*. Nie zabrakło biało-czerwonych flag. Włodarze miast i gmin powiatu

*Przez półtora wieku Polacy
skupieni wokół Domu Polskiego,
gdzie miały siedzibę polskie
organizacje i towarzystwa,
oraz dzięki „Gazecie Grudziądzkiej”
utrzymali swą polskość.*

grudziądzkiego podpisali Deklarację Wdzięczności Ojcom Niepodległości Rejonu Grudziądzkiego. Była to kolejna okazja do radości z odzyskanej niepodległości i zamanifestowania dumy z naszych bohaterskich przodków, z bycia Polakami i Biało-Czerwonej. ①



Wojsko polskie w Grudziądzu

.. polecamy

Ku czci druha Wicka W tym roku przypada 75. rocznica śmierci bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Z tej okazji parafia pw. św. Antoniego w Toruniu zaprasza na przedstawienie *Radosnym, Panie!*, które odbędzie się 18 lutego o godz. 17 w szkole salezjańskiej (ul. św. J. Bosko 1). Msza św. odpustowa będzie miała miejsce w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (diecezjalnym sanktuarium błogosławionego) 23 lutego o godz. 12. Na uroczystości odpustowe tego dnia zapraszają również parafia pw. bł. S.W. Frelichowskiego w Toruniu (godz. 11) oraz parafia pw. bł. S.W. Frelichowskiego w Jastrzębiu (godz. 11 z udziałem harcerzy; przed Mszami św. prelekcja dr. Roberta Zadury).

Spotkania z Prymasem Tysiąclecia

W toruńskich parafiach zaczyna się cykl spotkań poświęconych kard. Stefanowi Wyszyńskiemu, przybliżających m.in. jego sylwetkę duchową i pobyty w Toruniu. Wykłady wygłosi prof. dk Waldemar Rozynkowski i dr Michał Białkowski. Każde spotkanie poprzedzi Eucharystia pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego. Harmonogram: 20 lutego, parafia pw. świętych Piotra i Pawła, godz. 18.30; 26 marca, parafia pw. św. Józefa, godz. 18.; 2 kwietnia, parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, godz. 18.30; 23 kwietnia, parafia pw. Chrystusa Króla, godz. 18.

Kleryckie promocje 1 marca o godz. 9 w toruńskiej katedrze Świętych Janów klerycy Wyższego Seminarium Duchownego otrzymają promocję lektoratu (III rok) i akolitu (IV rok).

Rekolekcje ignacjańskie

Ojcowie jezuici z Torunia zapraszają do przeżycia rekolekcji ignacjańskich w życiu codziennym. Rozpoczną się 5 marca i potrwają cztery tygodnie. Obejmują: codzienną, indywidualną medytację, raz w tygodniu wspólne spotkanie uczestników oraz rozmowę indywidualną z osobą towarzyszącą. Więcej informacji i zapisy: <https://tiny.pl/tsvqc> /RC

Bez świadomego, odpowiedzialnego i aktywnego udziału laikatu w życiu i misji Kościoła trudno dziś skutecznie ewangelizować.



BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Biskup toruński

Przebudzenie śpiącego olbrzymia

Wybitny znawca teologii laikatu ks. Eugeniusz Weron jedną ze swoich książek zatytułował *Budzenie olbrzymia*. Zwrócił w niej uwagę na potencjał ewangelizacyjny świeckich w Kościele katolickim, ponieważ stanowią oni przeszło 99% wierzących. Znaczenie katolików świeckich wzrosło szczególnie w XX wieku, a stało się to głównie za sprawą Akcji Katolickiej, ruchu odnowy liturgicznej, a także licznych stowarzyszeń, ruchów i wspólnot działających w Kościele. Papież ostatnich lat, również Ojciec Święty Franciszek, zachęcają do większego zaangażowania świeckich w duszpasterstwo, ponieważ od nich zależy przyszłość Kościoła.

Nauczanie kościelne podkreśla, że zadaniem świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej. Pośród spraw świata powołuje ich Bóg, aby pełniąc właściwą sobie misję, kierowani duchem ewangelicznym, jak zaczyn, niejako od wewnątrz, przyczyniali się do uświęcenia codzienności. Przez świadectwo życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością ukazują Chrystusa. Papież Franciszek przypominał o tzw. świętych z sąsiedztwa, którzy przez codzienność przesyceni duchem Ewangelii zwyczajne życie czynią niezwykłym i stają się świadkami Dobrej Nowiny (*Gaudete et exultate*, nr 7).

Uczestnictwo wiernych świeckich w życiu Kościoła sprawia, że zmienia się on z instytucji we wspólnotę wspól-

not. Bez świadomego, odpowiedzialnego i aktywnego udziału laikatu w życiu i misji Kościoła trudno dziś skutecznie ewangelizować. W społeczeństwach pluralistycznych osamotniona, a niekiedy izolowana od wielu płaszczyzn życia hierarchia kościelna (diakoni, prezbiterzy i biskupi) oraz osoby konsekrowane nie są już w stanie dotrzeć z Dobrą Nowiną do wszystkich środowisk. Potrzebują pomocy, wsparcia, współpracy, silnego i odważnego świadectwa wiernych świeckich.

Możliwości zaangażowania jest sporo, od rad parafialnych (duszpasterskich i ekonomicznych), przez posługę lektorów i akolitów, kantorów, ceremoniarzy, ministrantów oraz członków wspólnot religijnych, aż po codzienne świadectwo miłości do Chrystusa i Kościoła w domu, pracy i przestrzeni publicznej. W małżeństwie i rodzinie to rodzice są pierwszymi wychowawcami i katechetami. Ich postawa pełna wiary przyczynia się do ewangelizacji wewnątrzrodzinnej, sąsiedzkiej i społecznej.

Wspólne działanie pasterzy, osób konsekrowanych i świeckich w praktyce może również rodzić problemy, a nawet spory, jednak rozumiane jako otwarcie na działanie Ducha Świętego i realizowane w miłości do Kościoła przynosi błogosławione owoce. W żadnym wypadku aktywizacja laikatu nie powinna oznaczać braku posłuszeństwa pasterzom lub ich kontestacji, ponieważ Kościół ma strukturę hierarchiczną, ale winna być wyrazem bogactwa darów, charyzmatów i posług, które otrzymują świeccy. **n**